

# wiadomości bieżące

ZBIORY OSRODKA KARTA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr. 228

28.11.-11.12.1988 r.

## REFLEKTOREM PRZEZ POLSKĘ I ŚWIAT

W Polsce rozpoczęły się obrady przedstawicieli parlamentów Wschodniej i Zachodniej Europy oraz USA, czemu oficjalne środki masowego przekazu nadały duży rozgłos, a co w społeczeństwie polskim musi budzić poważne zastrzeżenia i niepokój. Jest rzeczą zdumiewającą, jak opinia wolnego świata może godzić się na stawianie znaku równości między przedstawicielami parlamentów pochodzących z wolnych wyborów i parlamentów mianowanych przez totalitarne reżimy. Przywódcy państw zachodnich od dawna wykazują krótkowzroczność i niewybaczalną lekkość w swojej polityce wobec Związku Sowieckiego i podporządkowanych mu państw demokracji ludowej. O ile jednak kontakty na szczeblu państwowym można wytłumaczyć względami globalnej strategii politycznej, o tyle kontakty parlamentarne są niemoralne, gdyż sankcjonują totalny system na wschodzie, nie przynosząc żadnych korzyści ani wolnemu światu, ani podbitym przez komunizm narodom. Zwrócili na to uwagę przedstawiciele demokratycznej opozycji w Polsce, wręczając dyplomatom Zachodniej Europy list, protestujący przeciwko farsie rozmów między-parlamentarnych obu części naszego kontynentu. Niestety, jak wiele protestów, tak i ten przeszedł bez echa, a zachodni parlamentarzyści zasiadając przy jednym stole z nominatami komunistycznych partii skazują się pro prostu na śmieszność. +++ Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu oraz Wielkopolski Klub Polityczny "Ład i Wolność" i Związek Akademicki "Młoda Polska", wysłały wspólny list do prezydenta Poznania, w którym wyrażają proteat przeciw odnowie władz na zorganizowanie niezależnej manifestacji dla uczczenia 70-tej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Cenzura zezwoliła prasie katolickiej na podanie fragmentów tego listu, skreślając tę jego część, którą władze uznały za niewygodną dla siebie. I tak nie zezwolono na wydrukowanie zdania, w którym autorzy proteatu stwierdzili, że władza nie godząc się na niezależną manifestację, przy jednoczesnym zorganizowaniu własnej, chce przywłaszczyć sobie prawo na patriotyzm i zmonopolizować w swoim ręku wszelkie narodowe obchody. Ekipa generalna nie jest w tym oryginalna, tak bowiem czynią wszystkie totalitarne rządy, a komunistom rzucił to publicznie w twarz, jeszcze w roku 1947, socjalista Żuławski, który jako poseł z listy PSL wszedł do Sejmu. Żuławski powiedział wówczas, że nowa władza w Polsce przywłaszczyła sobie prawo nie tylko do rządzenia, ale też do przemawiania w imieniu całego narodu. Pomimo wazytych zakrętów, odwilży, zmian i reform, pozostaje ona ciągle taka sama, zadufana w sobie, niszcząca każdą wolną myśl i każdą niezależną inicjatywę. +++ Pomimo zapewnień o przestrzeganiu prawa i praworządności, władze ciągle szykanują niezależnych działaczy. W piątek 25 listopada br. 3 cywilnych esbeków porwało dra Antoniego Lenkiewicza z ulicy koło jego domu i przewiozło na komisariat Krzyki. Tam przetrzymywany był przez 8 godzin bez żadnej przyczyny. Po prostu rutynowa szykana. +++ Z ZSRR nadchodzą wieści o dalszych wzburzeniach narodowościowych zarówno na Zakaukaziu, jak i w krajach nadbałtyckich. Piszemy o tym na str.4 naszego pisma. Teraz chcemy jeszcze raz przypomnieć o godnym najwyższego podziwu oporze nałej Estonii. Otóż pomimo pogroźek samego Gorbaczowa i Rady Najwyższej ZSRR, ta dzielna republika nie kapituluje, a jej oficjalni przywódcy z I sekretarzem KC Estońskiej Partii Komunistycznej oświadczają, że pomimo ukwały RN ZSRR, anulującej deklarację suwerenności ich parlamentu, walczyć będą o wolność i nie wyrzekną się swych praw. Okazuje się, że nawet terror stalinowski, który bestialstwem swoim przewyższał hitlerizm, nie potrafił złamać oporu narodów, podbitych przez czerwoną Rosję.

**WIADOMOŚĆ Z OSTATNIEJ CHRWILI:** Spotkanie przewodniczącego Wałęsy z Miodowiczem 30.XI. br. wypadło zdecydowanie na korzyść Lecha Wałęsy. Miodowicz poza paroma utartymi frazesami nie przedstawił żadnych konkretnych propozycji, podczas gdy Lech Wałęsa wykazał ogromne przygotowanie do tego typu spotkań. Dysponował konkretnymi propozycjami, miał w zanadrzu mnóstwo argumentów dla ich poparcia, prosił by nie zmarnować szansy, jaka stoi przed Polakami, wykazał ogromną troskę o młodzież polską, skutecznie bronił idei Solidarności... Wałęsa zaprezentował się znakomicie jako przywódca największego w Polsce związku zawodowego, jako obrońca sprawy robotniczej. Na korzyść Miodowicza trzeba dodać, że nie zakłócił spokojnej, dobrej atmosfery w jakiej spotkanie upłynęło. Wyglądało nawet na to, że jest zafascynowany tym, co mówił Wałęsa. Czekamy na dalsze tego typu spotkania, czekamy na "okrągły stół".

## CZY ODRODZENIE NARODOWEJ DEMOKRACJI W POLSCE ?

Często w dyskusjach wśród historyków i publicystów pada zdanie, że komuniści popełnili w 1945 r. błąd, nie legalizując endecji, czyli Stronnictwa Narodowego. Wygląda na to, że ten błąd chcą teraz naprawić. Władze wyraziły zgodę na rejestrację spółki "Słowo i Czyn", która przygotowuje publikowanie miesięcznika "Słowo Narodowe", którego celem - jak piszą założyciele - "jest między innymi upowszechnianie polskiej myśli politycznej, w tym dorobku narodowej szkoły myślenia politycznego, związanej z twórczością Romana Dmowskiego i Jędrzeja Giertycha". W połowie listopada br. ukazał się okolicznościowy numer "Gazety Warszawskiej", przedwojennego organu endecji. Redaktorem pisma jest Maciej Giertych, syn zamieszkałego w Londynie Jędrzeja Giertycha, czołowego przywódcy ruchu narodowego, profesor nauk przyrodniczych i członek Rady Konsultacyjnej przy Jaruzelskim.

Okolicznościowy numer "Gazety Warszawskiej" jest pierwszą oficjalną deklaracją endecją w PRL, oficjalną - gdyż w drugim obiegu takie deklaracje ukazywały się już wcześniej. Pismo "Narodowiec" z 7.X. br. zgłosiło akces endeków do "okragłego stołu", a Bolesław Tejkowski, przewodniczący Polskiego Związku Wspólnoty Narodowej, nieoficjalnego porozumienia narodowców, zabiega usilnie u Kiszczaka o partyjne uznanie dla swojej organizacji. Pezetpeeria nie rejestruje na razie endeków, ale pozwala im na coraz jawniejszą działalność propagandową, którą uznano za nieszkodliwą dla władzy, bo zdecydowanie prosowiecką. "Jestem za paktem warszawskim, nie za socjalizmem" - pisze Maciej Giertych, a cenzura komunistyczna przepuszcza takie herezje, bo dla PZPR liczy się dzisiaj już tylko władza. Ideologia poszła w ką. Toteż na gruncie prorasyjskości spotyka się dzisiaj skrajna prawica ze skrajną lewicą. Terminów tych używamy umownie, w pojęciu dawnym, bo jak wiemy dzisiaj lewica i prawica oznaczają już zupełnie coś innego.

Autorzy "Gazety Warszawskiej" deklaruja swoją niezależność, co nie zawsze odpowiada prawdzie. I tak, Marian Szatybelko, autor artykułu "O ład moralny", jest posłem na sejm z partyjnej nominacji, a Witold Olszewski, piszący deklarację "Kim jesteśmy", wychwalał stan wojenny i przy pomocy wiadomego resortu przywłaszczył na 2 lata katolicki tygodnik "Ład", co wywołało ostrą reakcję Kościoła i Prymasa Glempa. Duchowy protektor tego pisma, Jędrzej Giertych, jest znanym na emigracji działaczem rozłamowym, skłóconym z jej niepodległościowymi ośrodkami, a głównie z "Kulturą" i Instytutem Literackim w Paryżu. Jego syn Maciej, pomimo zastrzeżeń do socjalizmu, co dzisiaj nie jest karalne, współpracuje z reżimem i cieszy się względami generała. W Radzie Konsultacyjnej należy do milczących jej członków i swoją postawą nie sprawia nigdy kłopotu władzy. Natomiast jak przystało na spadkobiercę Dmowskiego, pan Giertych widzi wrogów Polski nie w zaborcy ze wachodu, tylko w Żydach, przed którymi każe się nam bronić. Przy okazji atakuje "Tygodnik Powszechny", który nazywa pismem filosemickim. Jego młodszy kolega, Piotr Szymański, oczernia Marszałka Piłsudskiego, pisząc takie bzdury, których nie powstydziliby się nawet Stefan Arski za czasów piłsudczyko-gomułkowskich. A oto próbka tych "złotych myśli": "... zagorzały się do kultu Józefa Piłsudskiego, jako zjawiska na wskroś dla Polski szkodliwego, odmieszającego swą groteskowością pojęcie polskiego partytyzmu..."

Jeśli dodamy do tego, że organ pana, właściwie panów Giertychów, wydany został na bardzo dobrym papierze i może polecać wydawane na Zachodzie książki Towarzystwa im. Romana Dmowskiego, podczas gdy reklamowanie wydawnictw Instytutu Literackiego w Paryżu jest ciągle niemożliwe, stawia pod znakiem zapytania niezależność endeckiej grupy. Czy za Giertychami, Olszewskimi i spółką nie stoi funkcjonariusz w mundurze ?

redaktor dyżurny

## LIKWIDACJA STOCZNI GDAŃSKIEJ - ASPEKTY EKONOMICZNE

Komisja Informacyjna TKZ NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Gdańskiego opracowała aspekty ekonomiczne likwidacji Stoczni Gdańskiej, które potwierdzają polityczny charakter decyzji Rakowskiego i spółki. Oto pełny tekst tego opracowania:

"Tryb likwidacji SG /Stoczni Gdańskiej - skrót używany w całym tekście/ jest sprzeczny z zasadami samodzielności przedsiębiorstw. Rząd mógłby jedynie wytrzymać dotacje, natomiast SG wobec braku efektów ekonomicznych sama musiałaby ogłosić bankructwo.

Portfel zamówień SG jest wypełniony do lipca 1993 r. /42 statki!/. Niewykonanie tych statków to kary umowne. Przejęcie zamówień przez inne polskie stocznie jest niemożliwe - ich portfele zamówień są też wypełnione. /Wg Lloyd's Register of Shipping zamówienia w polskich stoczniach w końcu ubiegłego roku wynosiły łącznie 139 statków o tonażu 979 tys. BRT/. Obecnie w SG - 10 kadłubów w budowie.

Dotacje i stosunek dotacji do wartości produkcji w kilku wybranych zakładach w 1987 r. (por. "Zarządzanie" nr.6/88): Zakłady Chemiczne Police - 30,6 mld zł = 81%, Azoty Puławy - 13,6 mld zł = 36%, Huta Bobrek - 7,4 mld zł = 25%, Kombinat Rokoświcz Zabrze - 11,2 mld zł = 24%, Stocznia Komuny Paryskiej w Gdyni - 11,8 mld zł = 39%, STOCZNIA GDARSKA - 5,6 mld zł = 14%.

Efektywność SG: W roku ubiegłym suma wpłat dokonanych do budżetu państwa była równa otrzymanym dopłatom i dotacjom. Natomiast za trzy kwartały tego roku zysk SG - pomniejszony już o dotacje i dopłaty - wyniósł co najmniej 2 mld zł, w tym 32 mln dolarów /przy kursach: 1 dolar=460 zł, 1 rubel=210 zł/. (UWAGA GENERALNA: należy ostrożnie odnosić się do wskaźników efektywności w gospodarce nakazowej, bez rynku, prawdziwego pieniądza i ze sztucznymi cenami).

Porównanie z innymi stoczniami: Przez ostatnie 3 lata Stocznia Komuny Paryskiej uzyskiwała zdecydowanie gorsze wyniki ekonomiczne niż SG. Najstarsze wyposażenie na Stocznia Warszawskiego w Szczecinie.

Ekspert technologii jest bardziej opłacalny niż eksport surowców. Eksportując statki - eksportujemy polską myśl techniczną. Ceny za stal uzyskiwane w roku ubiegłym: blachy nieprzetworzone 300 dol. za tonę, maszyny i urządzenia górnicze 570 dol. za tonę, blachy w kadłubie niewyposażonym 1500 dol. za tonę.

Poprawa koniunktury w światowym przemyśle okrętowym: W latach 1986-88 nastąpił wzrost cen statków o około 40%. Wzrasta również ilość zamówień. Wszystkie przepowiednie czołowych ośrodków prognozujących /np. AWES, Fernlays/ przewidują dalszy wzrost zamówień i produkcji w latach 90-tych. Obecna produkcja światowa wynosi około 12 mln BRT, przewidywana po r.1990 - ponad 20 mln BRT.

Konkurencyjność polskiego przemysłu okrętowego jest bardzo wysoka ze względu na niskie koszty robocizny. Np. w Japonii wynoszą one 35% kosztów statku, w Polsce ok. 10%. Wynika to z bardzo niskich płac w przemyśle w Polsce. Dla porównania: w Japonii 7,2 dol. za godz., w Hiszpanii 3,7 dol. za godz., w Korei 1 dol. za godzinę, a w Polsce 0,8 dol. za godz. /według oficjalnego kursu dol./.

Potrzeby armatorów krajowych: Obecnie zamówienia polskich armatorów utrzymują przemyśl okrętowy Argentyny. Budujemy w Danii i w Szwecji /np. w Szwecji prom dla PLO, w Danii mamy zamówić 4 masowce, co zapewni pracę do 1991 r. największej duńskiej stoczni/. Połowa statków dla armatorów polskich jest budowana w stoczniach zagranicznych /dotyczy lat 1986-90/.

Zamówienia dla ZSRR są wynikiem umów rządowych i likwidacja SG niczego nie zmieni - realizację tych zamówień przejmą wówczas inne stocznie w PRL. Statków radzieckich, wśród wszystkich budowanych w stoczniach polskich, będzie w ten sposób proporcjonalnie więcej.

Handel zagraniczny: Stocznie nie mają koncesji na handel zagraniczny. Formalnie decyduje CENTROMOR, a efektywność - jakkolwiek liczona - zależy od korzystnych kontraktów. Na przykład gorsze wyniki roku ubiegłego są skutkiem odgórnie narzuconych SG zamówień.

Propozycja eksperymentu: W Gdańsku ma zostać uruchomiona strefa wolnocłowa. Włączenie SG do tej strefy pozwoliłoby sprawdzić efektywność Stoczni w warunkach normalnej gospodarki /nawet przy płaceniu pracownikom prawdziwymi pieniędzmi!/.

**STARA PIOSENKA  
Z NOWYMI SŁOWAMI**

W przyszłym roku obchodzić będziemy 50-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej, która rozpoczęła się najazdem na Polskę hitlerowskich Niemiec i stalinowskiej Rosji. Okupacje, które nastąpiły po klęsce wrześniowej, spowodowały liczne formy oporu, wśród których znalazły się znaniejsze i piosenki, mające na celu podtrzymanie ducha ujarzmionego narodu. Do redakcji naszej wpłynął wiersz anonimowego czytelnika, podpisującego się pseudonimem "Franciszek", który stara, uliczną piosenką antyniemiecką prezentuje w anty-stalinowskiej formie. A oto jego treść, którą zamieszczamy w pełnym brzmieniu:

W dniu siedemnastego  
Września pamiętnego  
Napadł wróg na Polskę  
Od wachodu słonecznego

Wbijając nóż w plecy  
Tworzył on historię  
Zagarnął też Litwę,  
Łotwę i Estonię.

Naszyc do niewoli  
Wzięli całe chmary  
A dla wszystkich mieli  
Pogrzebowe mary.

Katyń, Kozielsk, Tobolsk,  
Za Bugiem te lagry  
tam nas mordowali  
Bestie z Krasnej Armii.

A za Bugiem powstał  
Związek Partiotów  
Teraz by ich nazwał  
Związkim idiotów.

Kiedy Niemiec z Ruskim  
Wojować zaczęli  
To nasi z Sikorskim  
Polskiej Armii chcieli.

Stworzył Anders armię,  
Głodną, wynędzniałą,  
Lecz tych skatowanych  
Ciagle brakowało.

Gdy armii została  
Perspektywa głodu  
To ją wyprowadził  
W kraj Bliskiego Wschodu.

Zaczęli wojować  
Jedząc chleb i wino  
Kończąc Szlak bojowy  
Pod Monte Cassino.

Franciszek

REPUBLIKI RADZIECKIE  
BUDZĄ SIĘ DO WOLNOŚCI

W ZSRR toczy się dyskusja nad poprawkami do konstytucji ogólnozwiązkowej. Poprawki te wzbudzają wiele zastrzeżeń w republikach związkowych, zwłaszcza na Zakaukaziu

i w krajach nadbałtyckich. Społeczeństwa tych krajów wyrażają obawy, że proponowane poprawki mogą ograniczyć, teoretyczną przynajmniej dotychczas, autonomię republik. Najbardziej stanowczo wystąpili estończycy, którzy swoją niezłomną postawą dali przykład innym narodom, podbitym przez czerwoną Rosję. mały, liczący niespełna milion ludności naród, zespolił się w pełną podziwu jedność, a w jego szeregach znaleźli się również komunistyczni przywódcy estońscy. Obradująca w Tallinie Rada Najwyższa uchwaliła ustawę o suwerenności kraju, prawo weta wobec uchwał Moskwy oraz uznała wyższość ustaw Republiki Estońskiej nad ustawodawstwem ogólnozwiązkowym. Podobne uchwały podjęły parlamenty Armenii i Litwy, chociaż nie tak wyraźnie akcentując swoją odrębność, oraz parlament łotewski, który uzależnił zgodę na poprawki do konstytucji ZSRR od uznania tej republiki.

Na bezprecedensową uchwałę parlamentu Estonii Moskwa odpowiedziała pomrukiem gniawu. Gorbaczow nazwał ją "politycznym awanturnictwem", a najwyższy organ Sowie-tów anulował uchwały z Tallina. A więc, jak pisaliśmy już, "żadnych marzeń panowie", Rosja nie przyzna rzeczywistej autonomii podbitym krajom, chyba że zostanie do tego zmuszona, ale to zależy już od tych małych, dzielnych narodów.



Numer zamknięto: 2.12.1988 r.

WYDAJE:  
Agencja Informacyjna  
Solidarności Walczącej